

# Agnieszka Teterycz-Puzio

---

"Grzymisława Ingwarówna, księżna krakowsko-sandomierska", Wojciech Zabłocki, Kraków 2012 : [recenzja]

---

Słupskie Studia Historyczne 19, 272-277

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SŁUPSKIE STUDIA HISTORYCZNE  
Nr 19 ROK 2013

R E C E N Z J E \* O M Ó W I E N I A

**Wojciech Zabłocki, *Grzymisława Ingwarówna, księżna krakowsko-sandomierska*, Univesitas, Kraków 2012, ss. 184**

W ostatnim czasie wiele prac poświęcono władcom okresu rozbitcia dzielnicowego. Głównie jednak dotyczą one książąt, choć zaczynają pojawiać się także publikacje odnoszące się do księżnych. W 2008 r. ukazała się np. książka Barbary Kowalskiej *Św. Kinga. Rzeczywistość i legenda*<sup>1</sup>, w ubiegłym roku zaś została wydana praca Wojciecha Zabłockiego *Grzymisława Ingwarówna, księżna krakowsko-sandomierska*. Obie księżne, blisko ze sobą związane poprzez osobę Bolesława Wstydliwego, wyróżniają się w świetle źródeł narracyjnych i dokumentów spośród innych władczyń tego okresu z innych dzielnic. O ile jednak postać Kingi jest powszechnie znana, o tyle sylwetka jej teściowej Grzymisławy pozostawała dotąd w zapomnieniu.

Praca W. Zabłockiego składa się z czterech rozdziałów chronologicznie prezentujących losy księżnej Grzymisławy. Ze względu na zasób źródeł więcej informacji o samej księżnej i jej działalności znajdujemy w dwóch ostatnich. Rozdział pierwszy poświęcony został stosunkom małopolsko-ruskim w latach 1194-1207 i kwestiom związanym z obsadą tronu krakowskiego w tym czasie. W rozdziale drugim Autor omówił główne kierunki polityki Leszka Białego w latach 1207-1227, starając się szczególnie zwracać uwagę na te aspekty polityki, które dotyczyły bezpośrednio księżnej. W rozdziale trzecim poznajemy losy dzielnicy małopolsko-mazowieckiej w okresie 1227-1243 widziane z pozycji Grzymisławy. W rozdziale czwartym zaprezentowano rządy Bolesława Wstydliwego w latach 1243-1258, szczególnie pod kątem wpływu księżnej na decyzje syna.

W pierwszym rozdziale sporo miejsca Autor poświęca kwestiom objęcia władzy po Kazimierzu Sprawiedliwym oraz walkom o władzę w tym czasie. Zwraca uwagę na wzrost pozycji możnych małopolskich oraz konflikt wewnątrz samej elity (wojewoda krakowski Mikołaj i wojewoda sandomierski Goworek). Zabłocki doszukuje się już w tym okresie zarzewia konfliktu Konrada z Grzymisławą, bowiem – jak pisze – książę, który otrzymał Mazowsze i Kujawy, po śmierci brata będzie „żądny całości ojcowizny”.

Autor stwierdza, że Helena – matka Leszka Białego i Konrada Mazowieckiego – nie miała realnie żadnej władzy, co nie jest prawdą. Nie można się zgodzić, że widać wielki kontrast między rządami opiekuńczymi matki Leszka, „pozbawionej wpływu na bieg wypadków i szukającej możliwości zrzucenia ciężaru uczestnictwa w życiu politycznym Małopolski” (s. 163), a rządami Grzymisławy. Helena po śmierci Kazimierza w 1194 r. walczyła o regencję w imieniu starszego syna i przeciwstawiała się odsuwaniu jej od wpływu na rządy w dzielnicy krakowskiej. Według

<sup>1</sup> B. Kowalska, *Św. Kinga. Rzeczywistość i legenda*, Kraków 2008, ss. 410.

relacji Mistrza Wincentego księżna razem z możnowładcami krakowskimi sprawowała regencję w imieniu małoletnich synów, początkowo rzeczywiście biorąc czynny udział w rządach, jednak jej samodzielność nie spodobała się możnym. Niezadowolona z odsunięcia od władzy pomogła około 1198 r. Mieszkowi Staremu opanować Kraków za cenę uznania swoim następcą jej syna Leszka Białego i wraz z synami przeniosła się do Sandomierza. Księżna skupiła wokół siebie stronnictwo możnych stojących na straży władzy młodych książąt. Trzeba podkreślić, że z sukcesem potrafiła wykorzystywać nieporozumienia między możnowładztwem małopolskim, wśród którego następuje coraz wyraźniejszy podział na sandomierskie i krakowskie. Obaj synowie księżnej Heleny podzielili się dzielnicą, którą przejęli po ojcu dzięki polityce przez nią prowadzonej.

Przesadzony wydaje się także zwrot Autora, iż Mikołaj miał w 1202 r. wstąpić „na ścieżkę zdrady” wobec księżnej, proponując Mieszkowi Staremu objęcie tronu krakowskiego. W świetle ustawy sukcesyjnej to właśnie Mieszkowi należała się dzielnica senioralna, bo był najstarszy z rodu, zaś relacje Mikołaja z Heleną już od 1195 r. trudno nazwać nawet dobrymi.

Wojciech Zabłocki polemizuje z Dariuszem Dąbrowskim, który zakwestionował, iż ojcem Grzymisławy był Ingwar, syn Jarosława Izasławicza. Dąbrowski uznał, że z nieznaną z imienia córką Ingwara księżę Leszek Biały ożenił się najwcześniej w 1207 r., następnie około 1209 odprawił ją, zaś związek z Grzymisławą, córką władającego Nowogrodem Jarosława Włodzimierzowica, zawarł pod koniec 1211 roku<sup>2</sup>. Autor zarzuca Dąbrowskiemu wyciąganie wniosków dotyczących pochodzenia Grzymisławy na podstawie głównie analizy wydarzeń politycznych w tym czasie. Nie zgadza się z jego argumentem o podwójnym małżeństwie Leszka, o czym miałyby świadczyć okoliczności odwrócenia sojuszy na Rusi.

W. Zabłocki podkreśla, że wydarzenia tego okresu są ważne dla późniejszych losów księżnej, ponieważ w nich należy doszukiwać się genezy rywalizacji Grzymisławy z Konradem Mazowieckim, co jest słusznym spostrzeżeniem, aczkolwiek należałoby może poszerzyć te rozważania o Agafię, również księżniczkę ruską, która zapewne obwinięła Leszka Białego o śmierć ojca, zaś w świetle źródeł miała wpływ na swojego męża (*Kronika wielkopolska, Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* Jana Długosza). Warto byłoby również zastanowić się, jakie mogły być relacje między obydwiema szwagierkami, które łączyło wprawdzie pochodzenie, jednak poróżniła polityka ich mężów. Autor wskazuje, że był to czas ograniczonej aktywności politycznej księżnej Grzymisławy, ale obserwując poczynania Leszka, poznawała tajniki zarządzania, które przydały jej się w okresie samodzielnych rządów. Życie księżnej w czasie rządów jej męża koncentrowało się na wychowaniu dzieci. W. Zabłocki jako rok urodzenia Salomei przyjmuje datę 1211. *Żywot św. Salomei* podał, że Salomea miała być przeznaczona do klasztoru. Zabłocki wbrew opiniom innych historyków, wskazujących, że Leszek nie oddałby do klasztoru jedyne-go wówczas dziecka, opowiada się za tym przekazem, argumentując, że może para

<sup>2</sup> D. Dąbrowski, *Genealogia Mścislawowiców. Pierwsze pokolenia (do połowy XIV w.)*, Kraków 2008, s. 334-336, 617.

książęca zmagająca się z nieplodnością, o czym świadczyłoby urodzenie się Salomei kilka lat po zawarciu małżeństwa i to przyrzeczenie miało być dziękczynną ofiarą (o ile odrzucimy hipotezę D. Dąbrowskiego). Autor podkreśla, że Salomea wychowywała się w atmosferze głębokiej religijności, co wpłynęło zapewne na przyjęcie przez nią ślubów czystości.

Los księżnej Grzymisławy diametralnie odmieniły – jak podkreśla W. Zabłocki – narodziny Bolesława, zwanego Wstydliwym. Uważa, że działalność fundacyjna księżnej, jej pobożne wychowanie syna i córki są trudne do pogodzenia z kulturą prawosławną, w której wyrosła, przesyconą niechęcią do katolicyzmu. Jednak relacje między katolikami a prawosławnymi mogły nie być tak skrajnie niechętne, bowiem, mimo oficjalnego zerwania jedności między Rzymem i Konstantynopolem w 1054 r., nie od razu zostały zerwane wszystkie więzi między łacinnikami i grekami. Wydarzenia początku XIII w. (IV wyprawa krzyżowa, IV sobór laterański) wprowadziły poróżniły obie strony, ale od XIII w. rozpoczyna się okres prób dokonywania unii między poszczególnymi Kościołami wschodnimi i Rzymem, np. wysyłano poselstwa do państwa Mongołów, jak Jana di Piano Carpiniego w 1245 r., którego zadaniem było też namawianie Rusinów do zjednoczenia w wierze, czy później legata Opizo z Mezzano, toczącego na krakowskim dworze Bolesława Wstydliwego w 1253 r. rozmowy z Danielem w sprawie zawarcia unii Kościołów i koronacji księcia ruskiego.

Omawiając kwestie dotyczące walki o władzę w Krakowie w latach 1227-1243, Autor podkreśla, jak trudna była sytuacja Grzymisławy. Zauważa, że księstwo dzielnicowe mogło być zarządzane przez kobietę, ale władzę senioralną był w stanie utrzymać tylko silny władca. Z pewnym dystansem podejść trzeba do twierdzenia, że kobieta w XIII w. nie mogła samodzielnie sprawować władzy, bowiem wiek ten to czas, kiedy księżne we wszystkich księstwach dzielnicowych sprawują rządy. Wprawdzie ich pozycja nie jest tak silna jak książąt, rządzą jednak w imieniu małoletnich synów (księżna opolska Wiola, księżna wielkopolska Jadwiga i in.).

Zastanawiać może stwierdzenie, że książęta Wasylek lub jego brat Daniel halicki, obecni na zjeździe księżnej w 1228 r., szukali jej pomocy, bowiem pozycja Grzymisławy była słaba. Może jednak zwyczajnie występowali w interesie sojusznika Konrada Mazowieckiego.

Autor omawia znaczenie układu w Cieni. Wskazuje, kto miał wpływ na księżną, i przygląda się otoczeniu Grzymisławy. Omawiając postać Pakosława Starego, podaje, że może udał się on do Ziemi Świętej w 1233 r., co najprawdopodobniej się nie zdarzyło. W. Zabłocki pisze, że wojewodą krakowskim w terytorialnym rozumieniu był Teodor, lecz Kraków miał znajdować się w rękach wojewody osobistego, czyli Pakosława, bo – jak podkreśla Autor – tak nazwała go („swoim wojewodą”) Grzymisława. Nieznana jest jednak funkcja wojewody osobistego. Od 1229 r. w dokumentach matka zaczyna pojawiać się jako współwystawca jej syn Bolesław, co ma służyć legitymacji jego zagrożonych rządów. Od 1235 r. książę zaczął formalnie sam wystawiać dokumenty, choć miał dopiero 9 lat. W. Zabłocki wskazuje na arengi w dokumentach księżnej i jej pieczęć jako wyraz ambicji Grzymisławy. Arengi miały podkreślać jej dostojność, pieczęć zaś miała status *sigillum autenticum*, czyli byłaby to pieczęć o pełnej mocy prawnej.

Zabłocki podkreśla, że syn Konrada Mazowieckiego Bolesław I był jedynie namiestnikiem ojca, a nie władcą, „nawet połowicznie niezależnym”. Można się z tym zgodzić z pewnymi zastrzeżeniami, bowiem z jednej strony rzeczywiście Konrad Mazowiecki kontrolował ściśle swoich synów, o czym świadczy np. występowanie jego urzędników wśród urzędników zarówno Bolesława, jak i Kazimierza kujawskiego, z drugiej zaś strony Bolesław używał tytułatury książęcej: *dux Sandomirie*, *dux Zyrrazie*, *dux Masouie*. Dwie pierwsze stosował krótko. Jednak ostatniej tytułatury używał od 1237 r. regularnie, do swojej śmierci, tworząc mazowieckie środowisko urzędnicze, które w części przejął jego brat i następca Siemowit I. Zatem był księciem realnie władającym swoją dzielnicą.

Kolejna sprawa, do której należy podejść ostrożniej, to kwestia uwięzienia Grzymisławy w Czersku po wiecu w 1233 r., na którym miała zostać – jak czytamy w pracy W. Zabłockiego – „pochwycona przez mazowieckich żołądaków” i „na oczach zebranych oćwiczona”. Przede wszystkim o uwięzieniu w Czersku wspomina tylko Jan Długosz. Wcześniejsze źródło – *Kronika wielkopolska* mówi o przymusowym pobycie księżnej w Sieciechowie, do tego zaś źródła Autor nie odwołuje się, omawiając wspomniane wydarzenia. Poza tym W. Zabłocki nie podaje źródeł, za którym przyjmuje, że Grzymisława została pobita. Autor powołuje się na słowa Stosława Łaguny i Benedykta Zientary. Zastanawiać natomiast może, że o pobiciu księżnej nie pisał nawet bardzo niechętny Konradowi Mazowieckiemu (często przez W. Zabłockiego przywoływany) Długosz. Kronikarz wspominał tylko o tyranii Konrada Mazowieckiego wobec Grzymisławy. Na podstawie relacji Długosza, dotyczącej prośby Władysława Odonica skierowanej do Konrada o łagodne traktowanie księżnej, Zabłocki przyjmuje, że „po raz kolejny jako dobroczyńca Grzymisławy i jej syna występuje Odonic”. Władysław Odonic był sojusznikiem Konrada Mazowieckiego, więc kwestia popierania Grzymisławy jest tylko domysłem Autora, tym bardziej że ponownie opiera się głównie na relacji Jana Długosza.

W. Zabłocki zauważa, że schronienie udzielane przez Henryka Brodatego mogło stawać się dla księżnej uciążliwe, dlatego że Henryk zaczął uzurpować sobie prawo do rozporządzania majątkiem bratanka. Autor podaje, że do zmiany sytuacji w Polsce doszło w 1239 r. dzięki wzrostowi potęgi syna Henryka Brodatego – Henryka Pobożnego, jednak historycy zajmujący się postacią i polityką tego ostatniego wskazują, że jego władza była słabsza niż ojca. Musiał zmagać się z wewnętrzną opozycją<sup>3</sup>. Zastrzeżenia może budzić też datacja zjazdów, np. Luchnia 1233 (czy raczej Luchanie 1234?).

Jak podkreśla W. Zabłocki, do samej śmierci w 1258 r. Grzymisława miała inspirować Bolesława do kontynuowania obranego kierunku polityki, np. ekonomicznej.

Według Autora rządy Bolesława Wstydliwego to początek okresu rządów słabych książąt. Ostatni z silnych książąt to, według niego, Henryk Brodaty i Konrad Mazowiecki. Bolesław miał być uległy wobec możnowładztwa, żony i matki. Bole-

<sup>3</sup> J. Osiński, *Zabiegi książąt wrocławskich o panowanie w Małopolsce po śmierci Leszka Białego*, [w:] *Wielkopolska – Polska – Czechy. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu*, red. Z. Gorczak, J. Jaskulski, Poznań 2009, s. 151, 161.

ślaw Wstydlivy zdaje się jednak politykiem niedocenianym. Gdy przyjrzymy się jego działalności, zaskakuje jej wielokierunkowość. Miał pomysł na chrystianizację Jaćwieży. Zdawał się przez pewien czas mediatorem między książętami. Potrafił poprzez działalność dyplomatyczną manipulować innymi książętami. Walki o panowanie w Krakowie doprowadziły do wzmocnienia możnych, jednak np. listy świadków dokumentów książęcych wskazują, że książę systematycznie dążył do obniżenia znaczenia roli możnowładztwa, zwłaszcza wojewodów krakowskich.

Autor podkreśla, że Grzymisława wywarła wielki wpływ na wychowanie Bolesława Wstydliviego i Salomei. Wydaje się, że na ukształtowanie się charakteru Bolesława wpływ miał też jego stryj Konrad Mazowiecki. Według W. Zabłockiego łagodnie usposobienie Bolesława czyniło go niezwykle podatnym na wpływy jego matki i możnych. Pozbawiony męskiego oddziaływania miał być miernym wodzem, co też nie wydaje się prawdą. Podejmował wyprawy np. przeciw Czechom w 1253 i 1271 r., włączał się w walki o Jaćwież, wykazując się rozważą i przebiegłością polityczną, bowiem nie zawsze biorąc bezpośredni udział w wyprawach, korzystał, kiedy dzielono łupy. Wykorzystał też w 1264 r. sytuację, gdy wszyscy zainteresowani podbojem Jaćwieży (Litwa, Krzyżacy, władcy ruscy, książę kujawski Kazimierz) byli zajęci i uderzył na nią. Wojska krakowskie odniosły zwycięstwo militarne, poległ wódz jaćwieski Komat. Pod wpływem matki i siostry Bolesław Wstydlivy miał podjąć się chrystianizacji Jaćwiegów. Nie wspomina jednak Autor o jego współpracy z synami Konrada Mazowieckiego: Kazimierzem kujawskim czy Siemowitem I, oraz o stosunku Grzymisławy do tej współpracy.

W. Zabłocki przyjmuje, że to księżna Grzymisława wsparła wyprawę Jana Carpinięgo do chana Gujukę. Wzmianka źródła „*księżna Krakowa*” może się także odnosić do Kingi. Autor nie korzystał zatem z tekstu źródła<sup>4</sup>. Do oceny postaci Bolesława Wstydliviego należałoby podejść ostrożniej. Wydaje się, że Autor przyjmuje tę ocenę za Janem Długoszem, który pisał przecież dopiero w XV w. To ten kronikarz stworzył wizerunek Bolesława Wstydliviego jako wprawdzie dobrego księcia, bardzo pobożnego, ale jednocześnie ulegającego wpływom i niezbyt wojowniczego.

Roczniki, czyli kroniki Długosza, są uzupełniającym źródłem także dla wydarzeń z okresu rozbicia dzielnicowego, zwłaszcza wobec słabej podstawy źródłowej. Możemy jednak odnosić wrażenie, że dla Autora stają się one przy analizie części wydarzeń podstawowym materiałem. Czasami Zabłocki nie cytuje źródeł wcześniejszych, np. *Kroniki wielkopolskiej*, tylko kronikę Długosza, która nie zawsze rzetelnie przedstawia fakty. Choćby przy omawianiu przekazów dotyczących zbrodni w Gąsawie w 1227 r. dostrzegamy równorzędne traktowanie w stosunku do innych wcześniejszych źródeł przekazu Jana Długosza, który w odniesieniu do wydarzeń z okresu rozbicia dzielnicowego nie jest przecież w pełni wiarygodny. Kiedy czytamy o napadzie Tatarów w 1241 r., ponownie został przytoczony długi fragment z dzieła Długosza z pominięciem *Kroniki wielkopolskiej*.

<sup>4</sup> *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII w. Relacje powstałe w związku z misją Jana di Piano Carpinięgo do Mongołów*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1993.

Praca w dużym stopniu opiera się na starszym piśmiennictwie. Brakuje przy omawianiu przez Autora poszczególnych zagadnień odwołania do najnowszej literatury, np. artykułu Błażeja Śliwińskiego, dotyczącego zerwania Świętopelka z Leszkiem Białym<sup>5</sup>, czy pracy Mikołaja Gładysza (w odniesieniu do później opisywanych wydarzeń, jak bitwa nad rzeczką Dziergoń w 1233 r. czy udział polskich rycerzy w wyprawach krzyżowych)<sup>6</sup>. Przedstawiając stanowisko rodu Toporów w tym czasie, W. Zabłocki powołuje się tylko na jeden artykuł Janusza Kurtyki o tym rodzie, którym wspomniany badacz zajmował się w bardzo szerokim zakresie.

Uwagi powyższe nie przekreślają jednak wartości pracy, która przypomina ciekawą postać kobiecą z okresu rozbitcia dzielnicowego. Zaletą monografii Wojciecha Zabłockiego jest przystępny język, w jakim została napisana. W sumie otrzymaliśmy interesujące opracowanie dotyczące trudnego i mniej znanego okresu w dziejach Polski.

AGNIESZKA TETERYCZ-PUZIO  
AP SŁUPSK

\* \* \*

**Almut Hillebrand, *Danzig und die Kaufmannschaft großbritannischer Nation. Rahmenbedingungen, Formen und Medien eines englischen Kulturtransfers im Ostseeraum des 18. Jahrhunderts*, Peter Lang GmbH. Internationaler Verlag der Wissenschaften, Frankfurt am Main 2009, ss. 378**

Kiedy w 1994 r. zaczynałam studia doktoranckie, pierwszym problemem badawczym zaproponowanym przez mojego Promotora, prof. dr. hab. Andrzeja Grotha, była charakterystyka obecności politycznej i gospodarczej Szkotów i Anglików w Gdańsku w epoce wczesnonowoczesnej. Wstępna kwerenda źródełowa przekonała mnie jednak o złożoności tego tematu i potrzebie długotrwałej i żmudnej pracy nad rozproszonymi źródłami gdańskimi. Także próby namówienia innych doktorantów na zmierzenie się z tym tematem spełzły na niczym.

Postulat badań nad obecnością brytyjską w Gdańsku spróbowała wypełnić dopiero w 2007 r. niemiecka badaczka Almut Hillebrand, związana z uniwersytetem w Greiswaldzie, która w swojej dysertacji doktorskiej sfinalizowała projekt w ramach grantu „Kontaktzone ‘Mare Balticum’: Fremdheit und Integration im Ostseeraum”. Jej publikacja w 2009 r. pozwoliła na bliższe zapoznanie się z koncepcją pracy, metodami badawczymi i wynikami przeprowadzonych badań.

<sup>5</sup> B. Śliwiński, *Zerwanie Świętopelka gdańskiego z księciem krakowskim Leszkiem Białym. Na drodze do Gąsawy*, „Kopijnicy, szyprowie, tenutariusze. Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza”, red. B. Śliwiński, 8, Gdańsk 2002.

<sup>6</sup> M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII-XIII w.*, Warszawa 2002.